

Nauki przed chrztem świętym

W każdy poniedziałek w godz. 19.00-19.30 w parafialnej poradni rodzinnej odbywają się spotkania dla rodziców, którzy pragną ochrzcić swoje dziecko oraz dla kandydatów na rodziców chrzestnych. Prosimy o zgłaszanie się do poradni przed przybyciem do kancelarii parafialnej.

Telefon dyżurny do księdza

Zapraszamy Parafian do kontaktu przez nowy telefon dyżurny. Obok dotychczasowego telefonu stacjonarnego nr (22) 679 07 53, uruchomiony został numer telefonu do dyżurującego księdza z naszej parafii: 668 809 795

Komunia święta bezglutenowa

W naszym kościele jest możliwość przyjmowania Komunii św. bezglutenowej. Osoby, które pragną w taki sposób przyjąć Komunię św. zgłaszają ten fakt przed Mszą św. w zakrystii.

Poradnie przy kościele Świętej Rodziny:

Psychiatryczna (tel. 889 462 187)

Psychologiczna (tel. 720 836 720)

Coach chrześcijański (tel. 887 887 206)

Mediacje pojednawcze (rodzinne, sąsiedzkie, cywilne) (tel. 793 404 202)

Poradnia prawna (tel. 696 636 278)

Pomoc w żałobie (tel. 668 469 992)

Rzymskokatolicka Parafia Świętej Rodziny na Zaciszu

ul. Rozwadowska 9/11

03-628 Warszawa

tel. 22 679 07 53, tel. 668 809 795

kontakt@parafiaswrodziny.pl

www.parafiaswrodziny.pl

www.facebook.com/parafiaswrodziny

Nr konta parafialnego:

BANK PEKAO SA VI O W-WA

52 1240 1082 1111 0000 0428 0477

**Kancelaria parafialna jest czynna:
wtorek, czwartek i piątek
w godz. 9:00-10:00 i 18:30-19:30**

Redakcja gazetki parafialnej:

ks. Proboszcz Andrzej Mazański

Monika Nowosielska (str. angielska)

Katarzyna Pawlak

WIELKI POST 2022:

DROGA KRZYŻOWA

w piątki Wielkiego Postu:

godz. 16:45 dla dorosłych

godz. 17:30 dla dzieci

godz. 19:00 dla młodzieży

i wszystkich wracających później

z pracy.

GORZKIE ŻAŁE

w każdą niedzielę Wielkiego Postu o godz. 17:15.

JUTRZANIA - MODLITWA LITURGIĄ GODZIN

w poniedziałek i wtorek o godz. 5:40, w środę,

czwartek i piątek o godz. 7:15. Modlitwę w kościele

prowadzi parafialna wspólnota neokatechumenalna.

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE - 13-16 marca



Zapraszamy małżeństwa i narzeczonych do Parafialnego Centrum Formacji Rodziny na spotkania i konsultacje:

poniedziałki w godz. 18:00-21:00 (tel. 665 807 834)

piątki w godz. 18:00-20:00 (tel. 504 470 253)

Możliwość rozmowy w języku angielskim.

Msze Święte w kościele Świętej Rodziny na Zaciszu:

w niedzielę: 7:00, 9:00, 10:30 (dla dzieci), 12:00, 18:00

(II i IV niedziela miesiąca o godz. 13:00 z sakramentu chrztu św.)

w dni powszednie: 6:30, 8:00, 18:00.

Nabożeństwa w ciągu tygodnia:

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy - środa godz. 18:00.

Następnie Msza Św. w intencjach zbiorowych.

Adoracja Najświętszego Sakramentu - czwartek godz. 15:00-18:00

i 18:30-20:00 (możliwość skorzystania ze spowiedzi św.)

Godzinki ku czci Najświętszej Maryi Panny - niedziela godz. 8:00.

Nabożeństwa w ciągu miesiąca:

Pierwsze Soboty Miesiąca - godz. 7:15 różaniec wynagradzający

i rozmyślanie nad tajemnicami różańca, następnie Msza Św. o godz. 8:00.

Adoracja Najświętszego Sakramentu - I niedziela miesiąca godz. 16:00.

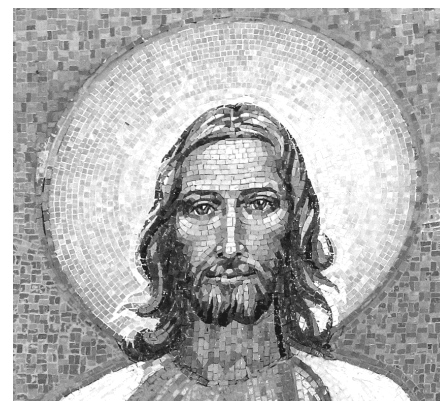
Nieszpory - I niedziela miesiąca, godz. 17:30.

Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego - II piątek miesiąca, godz. 15:00.

Po nabożeństwie Msza Św. w intencjach zbiorowych.

Msza Święta za zmarłych poleconych Panu Bogu w wypominkach rocznych

- w I poniedziałek miesiąca, godz. 18:00.



„Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten mi jest bratem, siostrą i matką.” Mt 12, 50

Rodzina na Zaciszu

Jak odnaleźć swoją drogę i Bożą łaskę w dzisiejszych wydarzeniach

Jak mamy patrzeć na te trudne wydarzenia, które rozgrywają się na naszych oczach, będące wynikiem decyzji i ambicji osób doprowadzających do cierpienia, bólu i dramatów ludzkich? Św. Paweł zapisał: „tam, gdzie wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska” (Rz 5, 20), czyli gdy skutki grzechu się potęgują, Bóg rozlewa ogrom łask, które stają się widoczne w wielu wymiarach.

Obserwujemy, jak wiele wspaniałomyślnych inicjatyw podejmują ludzie z różnych środowisk, w tym ci, którzy są uważani za niezbyt otwartych na Boga. Przychodzą ze spontaniczną pomocą dotkniętym skutkami wojny. Okazują widoczne miłosierdzie w wymiarze materialnym. Kto w stosunku do brata deklaruje swoją życzliwość, a nie wyraża tego w czynach, to jego słowa są próżne i daremne. Służąc ludziom możemy to wykazać w wymiarze materialnym. Zachęcam, by z tego widocznego nurtu się nie wyłączać i starać się znaleźć w nim swoje miejsce.

Mamy sygnały od przyjaciół mieszkających w Ukrainie, jak wygląda sytuacja w ich parafiach i miejscu zamieszkania. Kościół jest tam otwarty cały dzień. Przychodzą do niego ludzie, aby się modlić i wymienić informacjami, komu potrzebna jest pomoc i kto mógłby jej udzielić.

Jeśli słyszymy o potrzebie przyjęcia w ramach parafii pewnej liczby osób, bądźmy otwarci, nie obojętni. Strumień Bożego wezwania idzie szeroko. Wszystko jedno skąd płynie, podejmijmy wezwanie do działania na Bożą chwałę. Naszym zadaniem jest rozpoznać łaskę Bożą i ją podjąć. Bądźmy gotowi i czujni, by nie przepaść czasu, gdy jesteśmy potrzebni.



Ze strony ukraińskiej płyną słowa wdzięczności wobec zwykłych Polaków, władz państwowych, samorządowych i organizacji. Wymiar materialny pomocy przejawiający się w konkretnych czynach jest ważny, potrzebny i przemawiający, by Bóg mógł wejść w życie ludzkie. Jednak nie mniej ważny jest wymiar duchowy miłosierdzia w udzielaniu się łaski.

Św. Tereska z Lisieux w 1887 r. w święto Zesłania Ducha Świętego poprosiła ojca o pozwolenie wstąpienia do Karmelu. W utwierdzeniu się w tej decyzji pomogła jej pewna informacja, o której przeczytała w gazecie. Chodziło o egzekucję przestępcy Pranziniego. Zaczęła się za niego żarliwie modlić, aby przed śmiercią doznał skruchy. W dniu egzekucji, morderca z początku nie chciał pomocy księdza, lecz potem, gdy miał położyć głowę pod gilotynę, zmienił zdanie i poprosił kapłana, żeby mu podał krzyż, po czym go ucałował.

cd. na str. 2



Zapraszamy na uroczystość św. Józefa w naszej parafii

W parafii Świętej Rodziny w uroczystość św. Józefa udzielane jest uroczyste błogosławieństwo ojcom i ich dwunastoletnim synom. Uroczystość świętego Józefa przypada 19 marca. W tym dniu ks. Proboszcz Andrzej Mazański zaprasza szczególnie wszystkich ojców z 12-letnimi synami na Mszę św. o godz. 18.00. Otrzymają specjalne błogosławieństwo:

– *Panie Jezu, Ewangelista Łukasz przekazuje nam, że Maryja i Józef z bólem serca szukali Ciebie, kiedy Ty rozmawiałeś z nauczycielami i uczonymi w piśmie, prosimy Cię za tych Ojców i ich dwunastoletnich synów, aby szukali wzajemnego porozumienia i nie zniechęcali się trudnościami. Spraw, aby każdy z nich odkrył co jest wolą i dziełem Ojca Niebieskiego w ich życiu, aby chciał w nim trwać.*

– *Panie Jezu, powiedziano o Tobie, że po powrocie do Nazaretu, czyniłeś postępy w mądrości, w latach, i w łasce u Boga i u ludzi, spraw, aby ci synowie otwartym sercem przyjmowali Twoją łaskę i doświadczali od swoich ojców pomocy na drodze wiary.*

– *Panie Jezu, pierwsi uczniowie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca, obdarz obecnych tu ojców i ich synów radością i prostotą we wspólnym przebywaniu i podejmowaniu obowiązków w domu, w Kościele, w świecie.*

– *Panie Jezu, dla wielu ludzi Kościoła św. Józef był opiekunem i przewodnikiem na drogach wiary, modlitwy i pracy, spraw, aby był nim również dla obecnych tu ojców i ich synów.*

Wszchemogący wieczny Boże, Ty chciałeś, aby Twój Syn miał w osobie św. Józefa opiekuna i stróża, spraw, aby obecni tu ojcowie i ich synowie, trwali w jedności z Tobą i mogli stawiać się coraz bardziej nawzajem dla siebie darem. Przez Chrystusa, Pana naszego, Amen.

cd. ze str. 1

Teresa wyprosiła dla niego łaskę żalu za grzechy, odkrywając przy tym, że jej modlitwa i skrusza może doprowadzić do skruszy zbrodniarza. Akty skruszy, wyrzeczenia, modlitwy mają znaczenie przed Bogiem.

Bóg daje łaskę pobudzając wiele dusz do aktów skruszy, by torować drogę do nawrócenia tym, których ambicje są powodem cierpień wielu ludzi. Wiemy, że samo cierpienie nie nawraca człowieka do Boga, ale może prowadzić do Boga i powodować otwarcie serca na skruszę i łaskę. Skruszone serce absorbuje łaskę Bożego Miłosierdzia i może stać się drogą, przez którą Bóg może docierać.

Módlmy się, byśmy odnaleźli w tym czasie swoją drogę i łaskę.

Ks. Proboszcz Andrzej Mazański

29 marca 2022 r. kościół Świętej Rodziny jest wielkopostnym kościołem stacyjnym

Nasz kościół jest jednym z kościołów stacyjnych w Warszawie w okresie Wielkiego Postu. W tym roku ten dzień przypada we wtorek po czwartej niedzieli Wielkiego Postu. Kościół będzie otwarty tego dnia od godz. 6:00 do 21:00. Przez cały dzień możliwość modlitwy, adoracji Najświętszego Sakramentu oraz przystąpienia do sakramentu pokuty.

Program dnia:

6:30 Msza św.
8:00 Msza św.
8:30-12:30 Adoracja Najświętszego Sakramentu
12:00 Modlitwa Anioł Pański i Różaniec św.
(część bolesna)
15:00 Droga Krzyżowa
15:30 Koronka do Bożego Miłosierdzia i adoracja Najświętszego Sakramentu do godz. 18:00
18:00 Msza św.
19:00 Gorzkie Żale
20:00 Msza św. zakończona Apelem Jasnogórskim

PACEM IN TERRIS ENCYCLICAL OF POPE JOHN XXIII ON ESTABLISHING UNIVERSAL PEACE IN TRUTH, JUSTICE, CHARITY, AND LIBERTY, APRIL 11, 1963

The Prince of Peace

166. Our concern here has been with problems which are causing men extreme anxiety at the present time; problems which are intimately bound up with the progress of human society. Unquestionably, the teaching We have given has been inspired by a longing which We feel most keenly, and which We know is shared by all men of good will: that peace may be assured on earth.

167. We who, in spite of Our inadequacy, are nevertheless the vicar of Him whom the prophet announced as the Prince of Peace, (70) conceive of it as Our duty to devote all Our thoughts and care and energy to further this common good of all mankind. Yet peace is but an empty word, if it does not rest upon that order which Our hope prevailed upon Us to set forth in outline in this encyclical. It is an order that is founded on truth, built up on justice, nurtured and animated by charity, and brought into effect under the auspices of freedom.

168. So magnificent, so exalted is this aim that human resources alone, even though inspired by the most praiseworthy good will, cannot hope to achieve it. God Himself must come to man's aid with His heavenly assistance, if human society is to bear the closest possible resemblance to the kingdom of God.

169. The very order of things therefore, demands that during this sacred season we pray earnestly to Him who by His bitter passion and death washed away men's sins, which are the fountainhead of discord, misery and inequality; to Him who shed His blood to reconcile the human race to the heavenly Father, and bestowed the gifts of peace. "For He is our peace, who hath made both one . . . And coming, He preached peace to you that were afar off; and peace to them that were nigh." (71)

170. The sacred liturgy of these days reechoes the same message: "Our Lord Jesus Christ, after His resurrection stood in the midst of His disciples and said: Peace be upon you, alleluia. The disciples rejoiced when they saw the Lord." (72) It is Christ, therefore, who brought us peace; Christ who bequeathed it to us: "Peace I leave with you: my peace I give unto you: not as the world giveth, do I give unto you." (73)

171. Let us, then, pray with all fervor for this peace which our divine Redeemer came to bring us. May He banish from the souls of men whatever might endanger peace. May He transform all men into witnesses of truth, justice and brotherly love. May He illumine with His light the minds of rulers, so that, besides caring for the proper material welfare of their peoples, they may also guarantee them the fairest gift of peace.

Finally, may Christ inflame the desires of all men to break through the barriers which divide them, to strengthen the bonds of mutual love, to learn to understand one another, and to pardon those who have done them wrong. Through His power and inspiration may all peoples welcome each other to their hearts as brothers, and may the peace they long for ever flower and ever reign among them.

172. And so, dear brothers, with the ardent wish that peace may come upon the flocks committed to your care, for the special benefit of those who are most lowly and in the greatest need of help and defense, lovingly in the Lord We bestow on you, on Our priests both secular and regular, on religious both men and women, on all the faithful and especially those who give wholehearted obedience to these Our exhortations, Our Apostolic Blessing. And upon all men of good will, to whom We also address this encyclical, We implore from God health and prosperity.

Given at Rome, at St. Peter's, on Holy Thursday, the eleventh day of April, in the year 1963, the fifth of Our Pontificate.

JOHN XXIII

https://www.vatican.va/content/john-xxiii/en/encyclicals/documents/hf_j-xxiii_enc_11041963_pacem.html

Księżę Pokoju

166. Wyłożona tu przez Nas nauka o sprawach tak bardzo nękających obecnie społeczność ludzką i ściśle związanych z jej rozwojem, wzbudziła w Naszym sercu wielkie pragnienie, którym palają wszyscy ludzie dobrej woli: aby na ziemi utwierdzał się pokój.

167. My, którzy - choć w sposób nieudolny - jesteśmy Namiestnikiem Tego, którego Zwiastun, proroczym natchnieniem wiedziony, nazwał „Księciem pokoju”⁽⁷⁰⁾, uważamy za swój obowiązek poświecić Nasze myśli, troski i siły dążeniu do wspólnego dobra wszystkich. A jednak pokój jest pustym słowem, jeśli nie wiąże się ściśle z takim układem stosunków społecznych, jaki, pełni wielkiej nadziei, przedstawiliśmy w ogólnym zarysie w tej Naszej encyklice. Układ - jak powiedzieliśmy - oparty na prawdzie, zbudowany według nakazów sprawiedliwości, ożywiony i dopełniony miłością i urzeczywistniany w klimacie wolności.

168. Jest to jednak rzecz tak wspaniała i wzniosła, że człowiek, nawet pełen najlepszej woli, nie jest w stanie tego dokonać w oparciu wyłącznie o swe własne siły. Konieczna jest bowiem pomoc samego Boga, aby społeczność ludzka stała się możliwie najlepszym odbiciem Królestwa Bożego.

169. Tak się składa, że podczas tych świętych dni powinniśmy zwracać się z błagalnymi modlitwami do Tego, który przez ogrom Swych cierpień i śmierć nie tylko unicestwił grzech - źródło i zarzewie niezgody, nędzy, nierówności - lecz również przez przelanie Swej Krwi przywrócił ród ludzki do łask Ojca Niebieskiego i obdarzył go pokojem: „On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie części ludzkości uczynił jednością, bo zburzył rozdziałający je mur - wrogość. A przyszłszy zwiastował pokój wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy blisko”⁽⁷¹⁾.

170. W odprawianych podczas tych dni świętych obrzędach rozbrzmiewa ten sam głos: „Powstawszy Jezus Pan nasz, stojąc pośrodku uczniów swoich powiedział: Pokój wam, Alleluja - uradowali się uczniowie ujrzawszy Pana”⁽⁷²⁾. Chrystus zatem przyniósł nam pokój i pokój pozostawił: „Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daję świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka”⁽⁷³⁾.

171. Módlmy się więc gorąco do Boskiego Odkupiciela o pokój, jaki nam przyniósł. Niech On sam usunie z serc ludzkich wszystko, co może ten pokój naruszyć, i niech uczyni wszystkich świadkami prawdy, sprawiedliwości i miłości braterskiej. Niech ponadto oświeci Swym światłem umysły przywódców narodów, aby zapewniali obywatelom - wraz z należnym im dobrobytem - także i wspanialszy dar bezpiecznego pokoju. A wreszcie niech Chrystus nakłoni wolę wszystkich ludzi do zburzenia dzielącej ich zapyry, do umocnienia więzi wzajemnej miłości, do zrozumienia innych, do przebaczenia wreszcie tym, którzy wyrządzili im krzywdę. Niech pod Jego działaniem i przewodnictwem wszystkie narody połączy więź braterstwa i niech wśród nich rozkwita i panuje bezustannie tak bardzo upragniony pokój.

172. Pragnąc jak najgoręcej, Czcigodni Bracia, aby pokój ten ogarnął powierzone wam owczarnie, dla dobra zwłaszcza ludzi najsłabszych, którym szczególnie potrzeba pomocy i opieki, udzielamy z całego serca błogosławieństwa apostolskiego wam samym, kapłanom należącym do kleru diecezjalnego i zakonnego, zakonnikom i zakonnicom Bogu poświęconym i wszystkim chrześcijanom, a zwłaszcza tym, którzy przyjmują wielkodusznie to Nasze wezwanie. Dla wszystkich zaś ludzi prawdziwie dobrej woli, do których również ta Nasza encyklika się zwraca, prosimy Boga Najwyższego o zdrowie i pomyślność.

Dan w Rzymie u Św. Piotra w Wielki Czwartek, dnia 11 kwietnia 1963 roku, piątego roku Naszego Pontyfikatu

IOANNUS PP. XXIII

Sąsiad



Dzień dobry, nazywam się Wesoły Ryjek. Dziś rano zadzwonił do naszej furtki sąsiad. Tata wyszedł do niego i chwilę rozmawiali. Mamy różnych sąsiadów i aż dziwne, że nigdy jeszcze o żadnym nie opowiadałem. Ten sąsiad mieszka w domu, który stoi zaraz za naszym płotem. Też ma żonę i synka. Kiedyś pomógł tacie naprawić rynną i pomalować garaż, ale dzisiaj przyszedł w zupełnie innej sprawie.



Tata wrócił do domu bardzo zdenerwowany.

- Wyobraź sobie, że naszemu sąsiadowi ktoś zniszczył w nocy bramę i ukradł trzy rowery - powiedział do mamy.

- Jak to? - zapytałem. - Ukradł? Zabrał bez pytania i nie oddał?

Tata spojrzał na mnie, jakby dopiero teraz zauważył, że stoję obok.

- Tak - powiedział po chwili. - Zabrał bez pytania i nie oddał.

Mocno przytuliłem mojego żółwia przytulankę. Nie mogłem sobie wyobrazić, co by to było,

gdyby ktoś mi go zabrał bez pytania i nie oddał.

- Ale dlaczego? - zapytałem. - Może ten ktoś nie miał roweru? Tylko dlaczego nie zapytał? Może gdyby zapytał, to sąsiad by mu pożyczył swój rower? Ale dlaczego zabrał trzy? I jeszcze zniszczył bramę?

Mama wzięła mnie na ręce.

- Wiesz co, Ryjku kochany - powiedziała - mnie też to trudno zrozumieć.

Tata podrapał mnie po głowie.

- Myślę, że są tacy, którzy chcą mieć więcej, nawet jeśli już mają dużo - dodał.

- Ale tato, ja też chciałbym mieć więcej klocków i to chyba nic złego! - zawołałem. - Tylko że klocki się kupuje albo dostaje w prezencie, a nie zabiera. I z rowerami powinno być tak samo, prawda? Musimy coś zrobić!

Mama i tata popatrzyli na siebie. Pierwszy raz od rana się uśmiechnęli.

- Tak, Ryjku - powiedział tata. - Na pewno musimy coś zrobić. I nawet nam trochę podpowiedziałaś, co to może być.

Dziś dowiedziałem się, co to jest sąsiedzka pomoc i co wspólnego mogą mieć klocki z rowerami. Tata poszedł do sąsiada i pomógł mu naprawić bramę. A my z mamą poszliśmy do innych sąsiadów i opowiedzieliśmy, co się stało. I wiecie co? Wszyscy razem postanowiliśmy, że zrobimy naszemu sąsiadowi prezent: trzy rowery. I pomożemy mu ich dobrze pilnować.

Wojciech Widłak

Dawno, dawno temu... czy TU i TERAZ

Dawno, dawno temu na ziemi żył Człowiek, był Synem Cieśli i niezwykłej Dziewicy. Miał dom, krewnych, przyjaciół, uczniów. Lubił dzieci. Znał smak chleba i fig. Pijał wino, odwiedzał znajomych, bywał na weselach i innych przyjęciach. Podróżował i rozmawiał z ludźmi. Dawno, dawno temu głosił Ewangelię i umarł na krzyżu.

Mam nadzieję, że dla Ciebie ta historia też brzmi infantylnie i miało. Czemu jednak tak zaczęłam ten felieton do wielkopostnego numeru gazetki parafialnej? Pewnie powinienam napisać inaczej. Może jakoś tak: Jeszcze na dobre nie wyszliśmy z pandemii koronawirusa, a teraz zmagamy się z jeszcze trudniejszym doświadczeniem wojny na Ukrainie, które z dnia na dzień zaczęło przytłaczać Europę. Za naszą wschodnią granicą toczy się dramat, do Polski napływają niezliczone rzesze bliźnich potrzebujących schronienia i pomocy.... Taki tekst brzmi bardziej na czasie, a ja tu bajkową narrację wprowadzam... Zastanawiałam się, czy to właściwa forma, czy mam prawo w tak trudnym czasie pełnym niepokojów i obaw zacząć tak trywialną opowieścią poważne rozważania. Rozmawiam z wieloma osobami, słyszę, że ludzie czują się przytłoczeni obrazami wojny, chcą pomagać Uchodźcom, lękają się tego, co mogą przynieść kolejne dni. Tylko w jednej z tych rozmów

usłyszałam, że „przecież Bóg jest w tym wszystkim, jest z nami w tej historii”. To był głos nadziei i znak żywej wiary, w tym wielkim chaosie tragicznych informacji.

Osobista relacja z Jezusem jest najważniejszym fundamentem w życiu chrześcijanina. Modlitwa, sakramenty, Słowo Boże są bogactwem, które nigdy się nie wyczerpuje i z którego w każdej sytuacji możemy korzystać. Czasem nasza wiara zatrzymuje się na poziomie kolorowych obrazków z Jezusem, opowieści, które traktujemy jak literacką fabułę, prawie bajkę. A przecież Jezus jest z nami: obecny i żywy TU i TERAZ. Budując z Nim i na Nim budujemy historię swojego życia na skale.

A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata. Mt 28, 20

Bądźmy z Jezusem w tym czasie Wielkiego Postu 2022. Bądźmy blisko Tego, który modlił się do krwi w ogródcu. Bądźmy blisko Tego, którego zdradził jeden z Dwunastu najbliższych Mu osób. Bądźmy z Jezusem, który był wyśmiany przez tłum i opuszczony przez uczniów. Bądźmy z Jezusem podczas biczowania i ukoronowania cierniem. Niech nasze serca usłyszą kroki którymi stąpa po jerozolimskim bruku z ciężką belką krzyża. Niech ten Wielki Post będzie dla nas czasem przylgnięcia do Tego, który *do końca nas*

umiłował. Dotarło do mnie ostatnio, że stacje Drogi Krzyżowej tytułowane są często w czasie teraźniejszym: Jezus bierze krzyż na ramiona, upada pod krzyżem, spotyka Matkę, spotyka niewiasty, Weronika ociera twarz Jezusa. Ta rzeczywistość zbawienia nieustannie dzieje się w naszym życiu. Dotyka każdego człowieka. Jezus nas nigdy nie opuszcza, ale pozostaje z nami żywy i obecny na każdy trud, niepewność, smutek.

Dziękuję naszym Księżom, którzy na czasy niepokoju, otworzyli dla nas możliwość adoracji Najświętszego Sakramentu: w poniedziałki, wtorki, środy i soboty przed Mszą Świętą, w czwartek do 20:00. Jest okazja, by pobycć sam na sam z Jezusem. Poukładać wirujące w głowie myśli i złożyć wszystko, co bliskie sercu przed Panem. Jest też okazja, by skorzystać w ciszy i spokoju z sakramentu pokuty. Modlitwa jest darem na każde czasy: i te dostatnie i te trudne. Najważniejszym. Ona nas umocni do dobrych decyzji. Da nam siły, by mądrze pomagać bliźnim w potrzebie, nie zważając na trudności, obawy, przeciwności. To Jezus przynosi ziemi pokój, Jemu ufajmy.

Jezus Chrystus – Bóg i człowiek. Wczoraj, dziś i na wieki. Czy wierzysz Temu, który umarł, zmartwychwstał i jest z nami?

Marta

Adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele Świętej Rodziny

Jest dużo spraw, które w ostatnich dniach i tygodniach chcemy powierzać Panu Bogu. W związku z tym w poniedziałki, wtorki, środy i soboty będzie dodatkowa adoracja Najświętszego Sakramentu z możliwością spowiedzi pół godziny przed wieczorną Mszą świętą. Jednocześnie przypominamy, że w naszym kościele parafialnym adoracja Najświętszego Sakramentu odbywa się także w pierwszą niedzielę miesiąca od godz. 16.00. Najświętszy Sakrament jest wystawiony we wszystkie czwartki od godz. 15.00 do 18.00 i po Mszy św. wieczornej od godz. 18.30 do 20.00. W godzinach wieczornych jest wówczas możliwość skorzystania z sakramentu pokuty. Poza tym w drugi piątek miesiąca jest adoracja o godz. 15.00 i koronka do Bożego Miłosierdzia, a po niej Msza św. w intencjach zbiorowych.

W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy:

(KKK 2096) Adoracja jest pierwszym aktem cnoty religijności. Adorować Boga oznacza uznać Go za Boga, za Stwórcę i Zbawiciela, za Pana i Mistrza wszystkiego, co istnieje, za nieskończoną i miłosierną Miłość. „Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz” (Łk 4, 8) mówi Jezus, powołując się na Księgę Powtórzonego Prawa (Pwt 6, 13).

(KKK 2097) Adorować Boga oznacza z szacunkiem i całkowitą uległością uznać „nicość stworzenia”, które istnieje jedynie dzięki Bogu. Adorować Boga oznacza wychwalać Go, wielbić i uniażać samego siebie - podobnie jak Maryja w „Magnificat” - wyznając z wdzięcznością, że On uczynił wielkie rzeczy i że święte jest Jego imię. Adoracja Jedyne Boga wyznacza człowieka z zamknięcia się w sobie, z niewoli grzechu i bałwochwalstwa świata.

„Posłuchajcie, bracia miła...”

Posłuchajcie, bracia miła,
Kćć wam skorzyć krwawą głowę;
Usłyszycie mój zamętek,
Jen mi się [z]stał w Wielki Piątek.

Pożałuj mię, stary, młody,
Boć mi przyszył krwawe gody:
Jednegociem syna miała
I tegociem ożalała.

Zamęt ciężki dostał się mie, ubogiej żenie,
Widząc rozkrwawione me miłe narodzenie;
Ciężka moja chwila, krwawa godzina,
Widząc niewiernego Żydowina,
Iż on bije, męczy mego miłego syna.

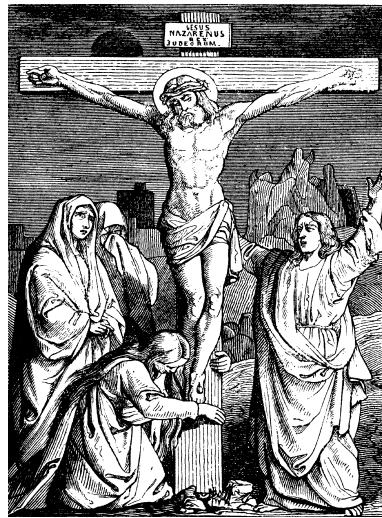
Synku miły i wybrany,
Rozdziel z matką swoją rany;
A wszakom cię, Synku miły, w swem sercu nosiła,
A także tobie wiernie służyła.
Przemów k matce, bych się ucieszyła,
Bo już jidziesz ode mnie, moja nadzieja miła.

Synku, bych cię nisko miała,
Nicoć bych ci wspomagała:
Twoja główka krzywo wisa, tęć bych ja podparła;
Krew po tobie płynie, tęć bych ja utarła;
Picia wołasz, piciać bych ci dała,
Ale nie lza dosiąć twego świętego ciała.

O anjele Gabryjele,
Gdzie jest ono tve wesele,
Cożeś mi go obiecował tako barzo wiele,
A rzekęcy: „Panno, pełna jeś miłości!”
A ja pełna smutku i żałości.
Sprochniało we mnie ciało i moje wszytki kości.

Prościesz Boga, wy miłe i rządne maciory,
By wam nad dziatkami nie były takie to pozory,
Jele ja nieboga ninie dziś zeżrzała
Nad swym, nad miłym synem krasnym,
Iż on cirpi męki nie będąc w żadnej winie.

Nie mam ani będę mieć jinego,
Jeno ciebie Synu, na krzyżu rozbitego.



Przytoczony tekst ma 600 lat. Jest zabytkiem języka polskiego, obok „Bogurodzicy” klejnotem średniowiecznej liryki polskiej. Powstał około sto lat wcześniej niż twórczość Reja i Kochanowskiego uważanych za twórców języka literackiego. Nie znamy autora tego wiersza. Możemy przypuszczać, że był on człowiekiem wykształconym i bardzo utalentowanym. O niezwykłości utworu przesądza nie tylko kunszt artystyczny, z jakim został napisany, ale i wyjątkowe bogactwo języka wyrażającego emocje. Wiersz jest monologiem lirycznym Maryi opłakującej pod krzyżem śmierć Jezusa. Utwór ten bywa nazywany „Lamentem świętokrzyskim”, ponieważ został odnaleziony w klasztorze na Świętym Krzyżu, a jego zapis pochodził z 1470 roku.

Inne nazwy tego zabytku to: „Żale Matki Boskiej pod krzyżem”, lub „ Posłuchajcie, bracia miła...” albo Plankt (Planktus).

Być może, że zachowany fragment jest częścią zaginionego misterium o Męce Pańskiej. Lament Maryi mógł być odtwarzany w okresie uroczystości Wielkiego Tygodnia, podczas adoracji krzyża w Wielki Piątek.

Współczesnego, uważnego czytelnika, który nie przestraszy się archaizmów językowych, wiersz zachwyci skalą zaprezentowanych w nim emocji. Badacze określają utwór, jako arcydzieło czystej liryki wyrażającej cierpienie człowieka. Zachęcam do przyjrzenia się, w jaki sposób jest budowany w wierszu klimat uczuciowy utworu i siła przedstawionych w nim emocji.

Autor umiejętnie wykorzystał epitety. Możemy zauważyć, że za ich pomocą średniowieczny artysta tworzy napięcie uczuciowe, buduje współczucie widzów dla matki opłakującej mękę Syna.

Wiersz o Męce Pańskiej jest jednak nie tylko świadectwem bogactwa języka polskiego, ale także pokazuje metody ewangelizacji stosowane w średniowieczu. Do tego bowiem służyły przedstawienia pasyjne ukazujące śmierć Chrystusa na krzyżu i unaoczniające historię Zbawienia.

cd. ze str. 4

Jestem *boomerem*. „Boomer” to określenie osoby urodzonej po drugiej wojnie światowej w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, w latach tak zwanego boomu demograficznego.

W Polsce były to czasy PRL-u.

Dziś moje pokolenie często z sentymentem wspomina lata swojej młodości. Obserwujemy nawet pewnego rodzaju modę na pamiątki i wspomnienia związane z tą epoką. Postaci z tamtych lat stają się bohaterami zbiorowej wyobraźni, czego przykładem jest reklamowany film: „Gierek”. Lata powojenne ocenia się ze wzruszeniem, patrzy się na nie z oddalenia, które zamazuje kontury brutalnej rzeczywistości. Niektórzy wspominają te lata jako czasy awansu, dobrobytu, możliwości związanych z osobistym rozwojem człowieka.

Tymczasem na lata PRL-u można spojrzeć z zupełnie innej strony.

Zapominamy, że wychowywaliśmy się wówczas w świecie, w którym obowiązywały podwójne standardy, jeśli chodzi o świat wartości. Nasz świat dzielił się na prywatny, do którego należała rodzina, w której żyliśmy, religia, którą wyznawaliśmy oraz na oficjalny, czyli szkołę, uczelnię, media. Oba światy były oddzielone wysokim murem. Nie było między tymi światami korelacji. W domu była prawda, a na zewnątrz panowała obłuda, dwulicowość, swoiste rozdwojenie.

Studia należały do świata oficjalnego. Studiowałam polonistykę. Biblia, jako jedna z lektur, była traktowana jako „tekst kultury”, a na zajęciach omówione zostały pobieżnie tylko fragmenty „Pieśni nad pieśniami”.

Świat, w którym istniał ten podział wydawał nam się oczywisty. Może dlatego właśnie wielkie wrażenie zrobiło na mnie zadanie, jakie otrzymałam jako studentka na zajęciach z historii języka polskiego. Uczyła mnie tego przedmiotu pani profesor Jadwiga Puzynina. Miałam dokonać analizy średniowiecznego tekstu zwanego: „Lament świętokrzyski” i przetłumaczyć go na współczesny język polski.

Treść „Lamentu...” dotycząca historii Zbawienia, wyrażająca uczucia religijne, będąca rodzajem modlitwy powodowała, że utwór ten należał w moim pojęciu całkowicie do świata prywatnego. Zaskoczyło mnie, że można poddawać analizie tekst o charakterze religijnym. Po raz pierwszy zetknęłam się z utworem religijnym traktowanym z powagą, szacunkiem, nie atakowanym, nie wyszydzanym, nie będącym obiektem zwalczanym. Proszę pamiętać, że religia w czasach PRL-u była traktowana wyłącznie jako sfera prywatnego życia człowieka, a wszelkie teksty i działania hierarchów Kościoła Katolickiego były zwalczane przez władze państwowe.

Dlatego polecenie wykonania pracy nad tekstem religijnym było czymś zaskakującym. Właśnie ze względu na sposób traktowania tego tekstu nie w sposób polemiczny, a obiektywny. Nacisk położony na piękno, artyzm i siłę wyrażonych uczuć odnoszących się do osoby Jezusa Chrystusa był czymś niespotykanym w świecie oficjalnym. Pewnie dlatego egzamin z tego przedmiotu i rozmowa o tekście Lamentu Świętokrzyskiego odbyła się w prywatnym mieszkaniu pani profesor Jadwigi Puzyniny, a nie jak inne egzaminy - na terenie Uniwersytetu.

Myślę, że zaskakująca sytuacja zetknięcia z tekstem religijnym w sferze oficjalnej miała duży wpływ na mój rozwój, na moją postawę jako człowieka dorosłego. Przekonałam się, że wartości religijnych nie muszą należeć wyłącznie do sfery prywatnej życia człowieka, i że warto ich bronić, gdy są lekceważone i zwalczane przez czynniki oficjalne.

Boomer to określenie człowieka, który nie bardzo rozumie zmiany jakie zachodzą we współczesnym świecie. Myślę, że mimo tego kontakt ze świadkiem minionej epoki umożliwia docenienie wolności człowieka w sprawach religijnych.

Tekst utworu i inspirację do przypomnienia wiersza „Posłuchajcie, bracia miła...” zaczerpnęłam z podręcznika Teresy Michałowskiej, Średniowiecze, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995

Małgorzata Rubiec-Masalska

Zapraszamy na spotkania biblijne w domu parafialnym

Od pewnego czasu pojawiły się pytania o istnienie grupy biblijnej w naszej parafii. Chętnych do wspólnego czytania i rozważania Pisma Świętego zapraszamy do domu parafialnego na pierwsze spotkanie w niedzielę, 6 marca, o godz. 19.00.